Zhadvajučy Tacianu Sapač

Стар. 2

РУНЬ

Беларуская газэта ў Вільні

ISNN 1392-7671 № 80 Сьнежань 2016 г.

Dźvie stalicy Adama Hlobusa

Стар. 6

Symbal rodnaha kraju

Navučency, vykładčyki j vysokija hości Vilenskaj himnazii jmia Franciška Skaryny 9 śniežnia napoŭnili aktavuju zalu navučalnaj ustanovy, kab hodna, uračysta i zapaminalna adznačyć sto dvaccać piaty jubilej Maksima Bahdanoviča, uzhadać pakručasty, ale da bolu karotki žyćciovy šlach biełaruskaha paeta. Čarhovaja impreza, arhanizavanaja siabrami supołak ŭ składzie Zhurtavańnia biełaruskich hramadzkich arhanizacyjaŭ Litvy, raskviecilasia paetyčnymi radkami Maksima Bahdanoviča.



Litaraturny viečar azdobiŭsia deklamavańniem vieršaŭ z adzinaha pryžyćciovaha zbornika Maksima Bahdanoviča "Vianok", jaki pabačyŭ śviet u znakamitaj vilenskaj drukarni pana Marcina Kuchty, a ciapier zajmaŭ hanarovaje miesca na admysłova padrychtavanaj da imprezy vystavie tvorčaj spadčyny Maksima Bahdanoviča. Słovy pramoŭcaŭ ščodra ilustravali padabranyja samimi himnazistami videa- i aŭdyjoprezentacyi.

— Ja vielmi ŭdziačnaja dzieciam, tamu što asabliva na apošnim etapie jany ŭsie padkiučylisia, i padrychtavali ŭsie hetyja techničnyja momanty, ź jakimi, biezumoŭna, biaź ich ja-b adna dakładna nia spraviłasia, - pryznałasia arhanizatarka litaraturnaj viečaryny, nastaŭnica biełaruskaj movy Nina Piatkievič. - Jany siadzieli doŭhimi viečarami, staralisia zrabić tak, kab było lepš. Jany vielmi staralisia. I heta vielmi pryjemna, što jany nie zastalisia abyjakavymi.

Da ŭračystaściaŭ z nahody pamiatnaha jubileju biełaruskaha praroka spryčyniłasia j daradca ambasadara Respubliki Biełaruś u Litoŭskaj Respublicy pa pytańniach kultury j dyjaspary Volha Dašynievič:

— Mnie chacieŀasia-b ad imia pasolstva vykazać słovy padziaki za toje, što vy padtrymali marafon mierapryjemstvaŭ, jakija prachodziać siońnia ŭ Biełarusi, pryśviečanych 125-hodździu našaha slavutaha ziemlaka Maksima Bahdanoviča, - skazała jana. - Na samoj spravie atrymałasia vielmi ciopłaje, cikavaje j paznavalnaje mierapryjemstva. Maksim Bahdanovič byŭ unikalnym čałaviekam, pra heta śviedčyć toj fakt, što jaho tvorčaść vyvučaje asobnaja halina biełaruskaha litaraturaznaŭstva, jakaja nazyvajecca "Bahdanovičaznaŭstva". My ŭžo čuli siońnia adzin vierš, tamu ja taksama chaču paŭdzielničać, pračytać siońnia vierš "Słuckija tkačychi", u jakim Maksim Bahdanovič usłaviŭ dźvie rečy, jakija, na moj pohlad, źjaŭlajucca symbalami biełaruskaj nacyi, - heta słuckija pajasy i vasilok.

Raspaviadajučy prysutnym pra bahaćcie j vielič tvorčaj spadčyny Maksima Bahdanoviča, vystupoŭcy nieadnojčy akcentavali: niahledziačy na, zdavałasia-b, vidavočny ŭpłyŭ ruskaj kultury, u asiarodździ jakoj paetu sobiła prabyć na praciahu amal usiaho svajho niadoŭhaha žyćcia, jon znajšoŭ u sabie siły nie paddacca zmanlivaj spakusie j duchoŭna nia zdradzić Baćkaŭščynie.

— Paśla naradžeńnia čaćviortaha dziciaci Maryja Bahdanovič zachvareła i pamierła ad suchotaŭ. Adam Jahoravič ciažka pieranosiŭ śmierć žonki. Jak tolki nadaryłasia mahčymaść, jon, baroniačysia ad pakutlivych uspaminaŭ i ratujučy dziaciej ad niespryjalnaha, zališnie vilhotnaha klimatu, pierajazdžaje ŭ Nižni Noŭharad. Tut, u hłybini Rasiei, pačynajecca novaja staronka ŭ žyćci Maksima Bahdanoviča, - zaznačyła adna ź viadoŭcaŭ litaraturnaj viečaryny Aryna Skarachodava. - Vialiki ŭpłyŭ na Maksima Bahdanoviča zrabiŭ Maksim Horki, ź jakim nia raz davodziłasia sustrakacca budučamu paetu. Hetyja sustrečy pakinuli ŭ dušy dapytlivaha junaka hłyboki śled.

Praciah na star. 8

Zhadvajučy Tacianu Sapač

Šeść hadoŭ tamu, u noč na 28 śniežnia 2010 h., ślizkaja šaša na Vilniu stała dla staličnaj teležurnalistki j paetki Taciany Dubaviec apošniaju darohaju za niebakraj. Zrešty, jana praciahvaje žyć u sercach tych, chto zhadvaje pra jaje ź ciepłynioju i ŭdziačnaściu, jak dyrektarka Centru biełaruskaj movy, litaratury j etnakultury pry Litoŭskim universytecie edukalohii Lileja Płyhaŭka i litaratar Andrej Antonaŭ.



— U Vilniu mianie pieraciahnuła Tania. Heta adnaznačna, - paviedamiła Lileja Płyhaŭka. - Uvohule Vilnia dla mianie horad nieabyjakavy ŭ tym planie, što jon daŭno ŭ maim žyćci prysutničaje. Jašče kali ja była ŭ 5 klasie pieršy raz na ekskursii ŭ hetym horadzie, ja z zachapleńniem chadziła pa vilenskich dvorykach. Vielmi dobra pamiataju svaju dumku: "Božuchna, jak cudoŭna žyć u hetym horadzie!". Vidać, voś hetaja maja mara kudyści adlacieła i sapraŭdy potym jana viartajecca da nas, kali my pra heta zusim i nia ŭzhadvajem. Potym tak atrymałasia, što ja zakančvała aśpiranturu, a tut pačalisia spravy z adkryćciom katedry. Mnie Tania patelefanavała j zapytałasia: "A ci chočaš ty da nas pryjechać pracavać i vykładać biełaruskuju movu?". Ja adrazu skazała, što chaču, sabrałasia i pajechała.

— Nasuprać redakcyi hazety "Naša Niva" na vulicy Žyhimonta, 12-2A byŭ prypynak aŭtobusa №44, - zhadvaje Andrej Antonaŭ. - Dubaŭcy na toj momant u 1993-1994 hh. i pačatku 1995 hodu žyli ŭ Vilejcy, Novaj Vilni. I kanіečny prypynak aŭtobusa №44 byŭ jakraz nasuprać redakcyi, ciapier tam taho prypynku niama, ničoha naohuł niama, jość tolki pamiać pra heta. Ja pracavaŭ u "Našaj Nivie", Siarhiej Dubaviec byŭ redaktaram. Tania zachodziła, bo jana dajazdžała ź Vilejki, i kali čakała aŭtobus, jana zachodziła tam vypić kavy, harbaty, vykuryć cyharetu. Hetaja redakcyja była takoj vadapojnaj kropkaj: ludzi mahli zajšci tudy, toj-ža Strumiła moh zajšci, toj-ža doktar Banajcis, toj ža Valery Mikałajevič Čekman śvietłaj pamiaci, tamu heta było ŭ paradku, što Tania zachodziła. Tam my i paznajomilisia.

— My z Taniaj siabravali sa studenctva, - pryznałasia Lileja Płyhaŭka. - Ja vučyłasia ŭ Homielskim universytecie, a jany ź Siarhiejem pryjechali pracavać pa nakiravańni: Siarhiej u abłasnoj hazecie pracavaŭ, a Taciana na Homielskim telebačańni. Voś takim čynam ja ź imi paznajomiłasia. Moj siabra Anatol mianie pryvioŭ, pamiataju, da ich pieršy raz u hości. Tam było šmat moładzi. Potym jany stvaryli "Tałaku", ja tudy padklučyłasia, kali ja była studentkaj, a potym ja pierajechała pracavać paśla zakančeńnia ŭ Žłobinskuju školu-internat. Taciana da mianie pryjazdžała, jašče, pamiataju, film pra mianie zdymała, pakolki ja tam razharnuła vielmi aktyŭnuju dziejnaść ź dziećmi, i ja praciahvała pryjazdžać u Homiel na sustrečy tałakoŭcaŭ. Spačatku heta była nie "Tałaka", a prosta krajaznaŭčy hurtok u Siarhieja ŭ redakcyi, potym užo heta pierarasło ŭ peŭnuju nazvu. I ja padklučyłasia da hetaj dziejnaści. Mnie prosta było cikava z Taniaj, uvohule cikava było ŭdzielničać va ŭsim hetym tałakoŭskim ruchu.

— U samym pačatku 90-ch hadoŭ vyjšła knižka Taciany Sapač, - pryhadaŭ Andrej Antonaŭ. - Jana davoli hučna pra siabie jak paetesa zajaviła, i ja viedaŭ jaje vieršy. Toje, što publikavałasia, sabrałasia ŭ zborniku "Vosień". Jon jak pomnik užo nadmahilny atrymaŭsia, ale mnie zdajecca, što jana ŭ niejki momant śviadoma ci nieśviadoma zhubiła svaju paetyčnuju formu. Na farmavańnie Tani vielmi vialiki ŭpłyŭ akazvała taja-ž Kasia Kamockaja - jany byli vielmi blizkimi siabroŭkami. Kali byŭ samy praduktyŭny dla Tani Dubaviec peryjad, jany z Kasiaj byli siabroŭkami. Paśla heta, nakolki ja baču, nie mahło paŭtarycca tak mocna, z druhoha boku, moža, Tania i nie imknułasia da hetaha.

— Kali čytaješ vieršy Taciany, u jakich jość šmat niedahavoranaści i šmat padtekstu, u zaležnaści ad svajho stanu ty možaš bačyć u ich zusim niešta inšaje, absalutna roznaje, - skazała Lileja Płyhaŭka. - A heta, viadoma, prykmieta stałaha tvorcy, i takoje ŭražańnie, što ŭ jaje - heta ja jak movaznaŭca ŭžo skažu - kožnaje słova na svaim miescy. Voś ni vykinuć, ni dadać ničoha i nia treba - heta taksama ŭ jaje jość. I samaje haloŭnaje: jaje vieršy - heta Tania. Tania i vieršy - heta adno i toje-ž. I, moža być, tamu u jaje ich było niašmat, a moža być, jana prosta ich nie zapisvała. My nia zmožam adkazać na hetaje pytańnie, hetaje pytańnie - da jaje. Ale kali ŭ jaje pytalisia pra jejnuju tvorčaść, jana da jaje adnosiłasia ź niejkaj lohkaściu, nia ličačy siabie ŭvohule paetam, nie kažučy ŭžo "vialikim" ci jakim-niebudź jašče. Jana nie źviartała vielmi vialikaj uvahi na svaju paetyčnuju tvorčaść. Havaryli, što ŭ jaje vydatnyja vieršy, asabliva paśla pieršaha zbornika. Našyja studenty ŭ zachapleńni słuchali, jak jana čytaje svaje vieršy. Heta byŭ akord na zaviaršeńnie našych usich sustrečaŭ: jana spačatku vystupała jak redaktar pieradačy, raskazvała pra biełaruskuju kulturu tut, i nichto navat i nie zdahadvaŭsia, što, akazvajecca, ŭ jaje jość jašče vieršy. Jana zaŭsiody saromiełasia čytać svaje vieršy, ličačy, maŭlaŭ, nu što tut ja ŭžo takoha vialikaha napisała? I vielmi časta ja padkidvała prośbu: "Spadarynia Taciana, pačytajcie svaje vieršy". I tut studenty adrazu cikavilisia: "Dyk Vy jašče i vieršy pišacie?!". I kali jana pačynała čytać - heta zaŭsiody była kulminacyja sustrečy. Studenty absalutna roznyja ŭ nas, z roznych krainaŭ, chto viedaje biełaruskuju kulturu, chto nia viedaje, chto zachaplajecca, chto nie zachaplajecca, kamu jana tam

Praciah na star. 8

Хай-жа сьвеціцца радасьць у Айчыны вачох!..

Урачыстым супольным выкананьнем арганізацыйнага гімну "Беларускі дом" распачаўся VII зьезд Згуртаваньня беларускіх грамадзкіх арганізацыяў Літвы. Справаздачна-выбарчае паседжаньне адбылося надоечы 3 сьнежня ў віленскім Доме нацыянальных суполак.



На сход былі запрошаныя па два дэлегаты ад кожнай суполкі літоўскіх беларусаў, што ўваходзяць у Згуртаваньне. Сабраць неабходны для легітымнасьці рашэньняў Зьезду кворум удалося дзякуючы дваццаці дзевяці прадстаўнікам беларускіх арганізацыяў з розных куткоў Літвы: зь Вісагінаса і Варэны, Друскенікаў і Клайпеды, Коўна і Сьвянцянаў, Салечнікаў, Шаўляў і, безумоўна, Вільні.

Напачатку зьезду дэлегаты ўшанавалі хвілінай маўчаньня памяць славутых літоўскіх беларусаў, што незваротна сышлі па доўгай дарозе за небакрай: папярэдніх прэзыдэнтаў Згуртаваньня Лявона Мурашкі і Рамана Вайніцкага, першага старшыню Беларускага культурнага цэнтру Салечніцкага раёна Пятра Малафея, пачынальніка Віленскага беларускага таварыства палітвязьняў і ссыльных Аляксея Анішчыка, "захавальніка агню віленскай беларушчыны" Лявона Луцкевіча, тэлежурналістку й паэтку Тацяну Дубавец, гісторыка і настаўніка Сержука Вітушку, мастака й літаратара Алега Аблажэя.

Зьезд стаў добрай нагодаю прыгадаць і шэраг мерапрыемстваў, што адбываліся пры чынным удзеле сяброў Згуртаваньня: і адкрыцьцё мэмарыяльнай шыльды Лявону Мурашку на тэрыторыі манастыра Сьвятога Духа, і сьвяточныя імпрэзы ў Віленскай гімназіі імя Францішка Скарыны, і рэгулярныя Каляды ў Віленскім гарадзкім клубе "Сябрына", і штогадовыя Сьвяты беларускай песьні ў розных гарадох Літвы. Высокім гасьцям з розных дзяржаўных і замежных інстытуцыяў выпаў гонар назіраць за ходам паседжаньня, а таксама зьвяртацца да прысутных з урачыстымі прывітальнымі словамі.

Дыпляматычная падтрымка

— Сёньняшняе мерапрыемства – добрая нагода для справаздачы й ацэнкі вынікаў дзейнасьці, праведзенай беларусамі Літвы па захаваньні беларускіх традыцыяў і звычаяў, унёскаў кожнай беларускай суполкі ў агульную справу па разьвіцьці Згуртаваньня, – прамовіў амбасадар Рэспублікі Беларусь у Літоўскай Рэспубліцы Аляксандар Кароль. – Нельга не адзначыць, што за мінулыя гады Згуртаваньню атрымалася ажыцьцявіць шэраг значных акцый. Асабліва прыметныя зь іх – гэта штогадовае Сьвята беларускай песьні, народныя сьвяты Купальле, Калядкі, Сьвята грыбнога супа, арганізацыя пазнавальных паездак у Беларусь членаў Згуртаваньня і асобных грамадзкіх арганізацый. Таксама вельмі значнай падзеяй было ўсталяваньне мэмарыяльнай дошкі першаму прэзыдэнту Згуртаваньня Лявону Адамавічу Мурашку. У цэнтры ўвагі заўжды заставалася і дзейнасьць гімназіі імя Францішка Скарыны. Усё гэта сьведчыць пра тое, што патэнцыял для карыснага ўзаемадзеяньня ёсьць, і яго трэба максімальна выкарыстоўваць.

Запэўніўшы, што амбасада будзе і надалей аказваць магчымае садзейнічаньне ва ўсіх пачынаньнях сяброў Згуртаваньня, Аляксандар Кароль выказаў упэўненасьць, што адной з важнейшых задачаў, якая павінна стаяць перад беларусамі Літвы на сёньняшні дзень, зьяўляецца захаваньне нацыянальнае ідэнтычнасьці, разьвіцьцё культурнай і інфармацыйнай адметнасьці беларускай дыяспары. Для дасягненьня гэтай мэты, на думку дыплямата, неабходна, папершае, стварэньне кансалідаванай і працаздольнай арганізацыйнай структуры, якой у Літве зьяўляецца Згуртаваньне беларускіх грамадзкіх арганізацыяй, а па-другое, захаваньне моўнага асяродзьдзя як неад'емнага элемента нацыянальнай самабытнасьці.

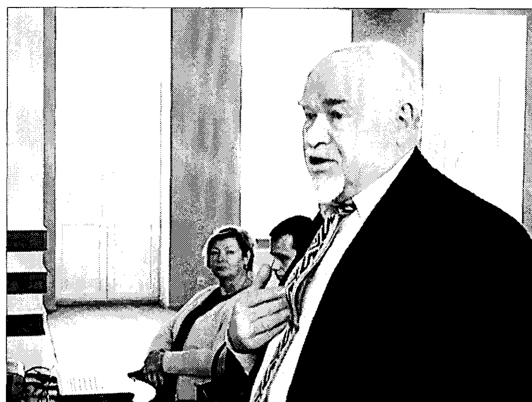
— Своеасаблівай крыніцай беларускамоўнай моладзі ў Літве зьяўляецца гімназія імя Францішка Скарыны, – зазначыў амбасадар. – І вельмі важна, каб рэгіянальныя арганізацыі беларускай дыяспары таксама спрыялі павышэньню аўтарытэтнасьці й прывабнасьці гэтай установы ў літоўскім грамадзтве, напрыклад, шляхам праўдзеньня сумесных мерапрыемстваў, распаўсюджваньня інфармацыі пра магчымасьць навучаньня на беларускай мове. Штогод беларускай дзяржавай вылучаецца квота на вучобу ва ўстановах вышэйшай адукацыі Беларусі. На жаль, гэтая магчымасьць у апошнія гады выкарыстоўваецца не ў поўнай меры. Выправіць сытуацыю таксама можна пры актыўным удзеле дыяспаральных арганізацый у рэгіёнах.

Яшчэ адным актуальным пытаньнем, якое патрабуе сур'ёзнай увагі, на думку Аляксандра Караля, зьяўляецца ўмацаваньне рэгіянальных структураў дыяспары праз далучэньне маладых суайчыньнікаў у сваю дзейнасьць, г.зв. "амалоджваньне суполак". Маладыя літоўскія беларусы, лічыць амбасадар, павінны ведаць і захоўваць беларускія традыцыі і звычаі.

— Таксама неабходна большай колькасьці суполак праводзіць свае адметныя мерапрыемствы, напрыклад, як Сьвята грыбоў у Варэне, каб культурнае жыцьцё Згуртаваньня не абмяжоўвалася традыцыйнымі Сьвятамі беларускай песьні і Купальлем, – падкрэсьліў дыплямат. – Прапануем кожнай суполцы падумаць і сфармаваць асабістыя календары памятных датаў і праводзіць мерапрыемствы знакавых і гістарычных падзей.

Працяг на стар. 4





Працяг. Пачатак на стар. 3

Яшчэ адным з карысных напрамкаў дзейнасьці Згуртаваньня, на думку Аляксандра Караля, можа стаць разьвіцьцё і ўмацаваньне культурных сувязей зь беларусамі замежжа і грамадзкімі аб'яднаньнямі з суседніх краінаў, якімі зьяўляюцца Латвія й Польшча, балазе што ўжо маецца адпаведны досьвед узаемадзеяньня Згуртаваньня зь беларускай суполкай зь Лібавы, запляцаванае наладжваньне стасункаў і ўзаемны ўдзел у мерапрыемствах дыяспары зь Беластоку й Дзьвінску.

— Мяркую, што ў цэлым Згуртаваньне знаходзіцца на правільным шляху разьвіцьця, і яго праца будзе больш пасьпяховай пры ўмове забесьпячэньня ў сваіх шэрагах адзінства, згоды і аднадушнасьці, – падсумаваў Аляксандар Кароль. – Спадзяюся, што сёньня на зьезьдзе адбудзецца адкрыты дыялёг, які надасьць новы імпульс дзейнасьці Згуртаваньня. Трэба зрабіць усё дзеля таго, каб зь цягам часу мы, беларусы, заставаліся адметнымі ў Літве. І толькі сумеснымі намаганьнямі і адзінствам усіх членаў Згуртаваньня магчыма пераадолець усе цяжкасьці і прадоўжыць справу ў мэтах рэалізацыі сваіх нацыянальных, культурных і іншых праграмаў.

Гэткія насьпелыя з моманту папярэдняга сходу пытаньні паўсталі перад чыннымі ўдзельнікамі Зьезду. Зрэшты, на некаторыя зь іх, у прыватнасьці, што да будаваньня міжнародных культурных мастоў, у сяброў Згуртаваньня быў падрыхтаваны пераканаўчы адказ. Паводле Валянціны Іваноўскай, старшыні Таварыства беларускай культуры "Спадчына" з г.Друскенікі, у іхным горадзе рэгулярна адбываюцца Дні беларускай культуры. Сёлета ў іх удзельнічалі ансамбль "Ніва" з Гарадзенскага раёна. Беларусаў Літвы на сьвяце прадстаўляў Дзяніс Сьмірноў з Клайпеды. У траўні на адкрыцьцё сэзону ў Друскенікі быў запрошаны Беларускі народны ансамбль танца "Крыжачок".

— Хутка ўжо ў дваццаты раз мы будзем праводзіць Дні беларускай культуры, – пахвалілася Валянціна Іваноўская. – Гэаграфія ўдзельнікаў гэтых дзён у нас пашыраецца, гэта значыць, што розныя калектывы зь Беларусі прыязджаюць, а сёлета аж тры ўдзельнічалі. Удзельнічалі і прадстаўнікі Клайпеды. Нам удалося пашырыць геаграфію ня толькі ўдзельнікаў, але й літоўскіх гарадоў, куды мы змаглі давезьці нашых сяброў зь Беларусі. Мы вельмі цесна сябруем шмат зь якімі арганізацыямі, калектывамі зь Беларусі. У нас цесная сувязь з "Крыжачком", усё, што можам, мы для "Крыжачка" робім: усюды іх прымаем, кормім, разьмяшчаем. Мы фанаты гэтага калектыва, таму што ў Беларусі, мы так лічым, няма лепшага. Прагучала нядаўна такое слова: кіраўнік гэтага ансамбля Ігар Музалеўскі, заслужаны дзяяч культуры Рэспублікі Беларусь, сказаў: "Вы – нашыя прадзюсары ў Літве". Мы цесна сябруем зь Літаратурным музеем Якуба Коласа, адбываюцца "Каласавіны", прысьвечаныя дню нараджэньня Якуба Коласа. А якая ў нас геаграфія, з кім мы сябруем – па ўсёй Беларусі! З Магілёўскай вобласьцю толькі яшчэ не сустракаліся. Але ўсё наперадзе. Мы яшчэ не старыя. І душа маладая!

Важкая аснова слоў

Апрача ацэнкі дзейнасьці Згуртаваньня за трохгадовы справаздачны пэрыяд, сябры арганізацыі мусілі абраць кіруючыя ды выканаўчыя органы. Адмыслова абраны прэзыдыюм, сакратарыят і падліковая камісія павінны былі спрыяць таму, каб працэс волевыяўленьня дэлегатаў Зьезду адпавядаў дэмакратычным нормам і эўрапейскім стандартам. Адкрытае галасаваньне дэлегатаў уражвала выключнай аднадушнасьцю. На дэсерт удзельнікам Зьезду собіла абраць Раду арганізацыі. У сваю чаргу радныя Згуртаваньня выбралі прэзыдэнта. Паводле вынікаў першага паседжаньня Рады прэзыдэнтам Згуртаваньня беларускіх грамадзкіх арганізацыяў Літвы ў другі раз стала псыхоляг Віленскай гімназіі імя Францішка Скарыны Ларыса Сьлесарава.

— Пры Міністэрстве замежных справаў Рэспублікі Беларусь створаная кансультатыўная Рада па справах беларусаў замежжа, – зазначыла Ларыса Сьлесарава падчас справаздачнага дакладу пра дзейнасьць Згуртаваньня. – 5 верасьня 2016 г. прайшло другое паседжаньне Рады, ад нашага Згуртаваньня на ім прысутнічалі Сяргей Шабадалаў, Мікалай Логвін, Дзіяна Стахновіч і я. То бок чатыры прадстаўнікі ад Літвы ўдзельнічаюць у гэтай каардынацыйнай Радзе, і наша слова мае важкую аснову.

Падчас паседжаньня Кансультатыўнай рады пры МЗС РБ па справах беларусаў замежжа ад сяброў Згуртаваньня прагучала прапанова пра вылучэньне на афіцыйнай аснове дзецям літоўскіх беларусаў месцаў у летніках мэтраполіі. Апроч гэтага, удзельнікам Кансультатыўнай рады трэба працягнуць прапрацоўку пытаньняў стварэньня інтэрнэт-парталу, прысьвечанага беларускай дыяспары, які-б выступаў злучальным зьвяном для беларусаў, якія пражываюць у розных краінах сьвету, а таксама вывучыць магчымасьць стварэньня "Беларускага дома" у Менску зь фінансаваньнем з боку арганізацый беларусаў замежжа, працягнуць вывучэньне мэтазгоднасьці й механізму ўвядзеньня "Карты беларуса", вывучыць магчымасьць разьмяшчэньня ў замежных мэдыях інфармацыйных прадуктаў пра турыстычны патэнцыял Рэспублікі Беларусь, унесьці прапанову спрасьціць працэдуру рэгістрацыі замежных грамадзянаў, якія наведваюць Беларусь, а таксама спрасьціць візавы рэжым для грамадзянаў, якія пражываюць на памежжы, і даць ім магчымасьць бясплатна праехаць па беларускіх дарогах.

Вось гэткі доўгі шэраг даўніх і новых задачаў, якія патрабуюць неадкладнага вырашэньня, стаіць перад новаабраным прэзыдэнтам літоўскіх беларусаў. Паводле меркаваньняў удзельнікаў Зьезду, немалаважнай праблемай становіцца зьмяншэньне колькасьці і недастатковая грамадзкая актыўнасьць беларускай часткі жыхароў Літоўскай Рэспублікі.

Крыніца беларускасьці

— Беларусаў у Літве пражывае каля трыццаці сямі тысячаў, па дадзеных афіцыйнай статыстыкі 2011 году – 36227 чалавек, – зазначыла Ларыса Сьлесарава. – Мы зьяўляемся трэцяй па колькасьці нацыянальнай меншасьцю пасьля палякаў і рускіх.

Гэтая рэпліка выклікала ў залі гарачыя спрэчкі.

— Больш за сто тысячаў ёсьць беларусаў! – запярэчыў першы амбасадар Літвы ў Беларусі, кіраўнік Віленскага клубу "Гервечай" Альфонсас Аўгуліс. – Можна казаць усякае, але мы-ж – Згуртаваньне і павінны ведаць, што беларусы – гэта ня толькі тыя, што, напрыклад, ходзяць у беларускі храм, а ўсе тыя, хто сябе прызнае беларусамі. Суполка павінна лічыцца з тым, што ёсьць, а ня з тым, што выгадна альбо не тым асобам, якія зацікаўленыя, каб гэтыя людзі былі запісаныя не туды, куды трэба. Ёсьць на сёньняшні дзень гэткія палітычныя гульні. Навукоўцамі даказана: да 1962 году зь Беларусі пераехала 164 000 сямей. Дзе яны падзеліся? Паводле афіцыйных дадзеных, у Новай Вільні жыхароў, каторыя зь 1994г. пераехалі зь Беларусі, – семдзесят два працэнты. Я цяпер жыву ў Салінінках, там – больш за восемдзесят працэнтаў, да 10 000 тых, што пераехалі зь Беларусі.

— Вільня – старадаўняя крыніца беларускасьці, – зазначыў кіраўнік Вісагінскага Беларускага культурнага цэнтру "Крок" Алег Давыдзюк. – Тыя, хто ведае гісторыю, ведаюць, што ўся беларускасьць на тэрыторыі цяперашняй Літвы была практычна зь Вільні: падзеі, асобы, мэмарыяльныя дошкі. Адсунем убок дзейнасьць, безумоўна, станоўчую, нашай беларускай школы ў Вільні – і што застанецца ў гэтай залі? Дзе суполкі Вільні? Дзе іхная шматлікасьць? Кожнае староства ў Вільні павінна мець немалую сваю суполку. Тыя, хто прыехаў сюды зь вёсак, не павінны складаць большасьць прысутных у гэтай залі. Я лічу, што прэзыдэнту і радзе трэба на гэта зьвярнуць увагу. Згуртаваньне павінна прырастаць Вільняй у першую чаргу. Вільня – гэта галава. А галава зараз пуставатая.

— У Вільні ёсьць беларускі клуб "Сябрына" і Таварыства беларускай школы, – запярэчыла дырэктар Віленскай гімназіі імя Францішка Скарыны Дзіяна Стахновіч. – ТБШ і гімназію мы ня можам, ня хочам і ня будзем разьдзяляць. Таму нашая сумесная дзейнасьць, магчыма, не заўважаецца, як дзейнасьць суполкі, але, тым ня менш, Таварыства беларускай школы зьяўляецца асобнай суполкаю. Беларуская грамадзкасьць, якая ўваходзіць у Згуртаваньне беларускіх грамадзкіх арганізацыяў, старэе, і мы прапанавалі, каб у склад Згуртаваньня ў будучыні ўвесьці яшчэ адну суполку. Сёньня яны проста прысутнічаюць, глядзяць на нас і думаюць, што ім рабіць далей. Гэта Аляксандар Забельскі, наш былы выпускнік, ён у гэтым годзе закончыў факультэт міжнародных стасункаў Беларускага дзяржаўнага ўнівэрсытэту, і Марына Глебік, якая таксама вучылася ў нашай школе, закончыла Беларускі дзяржаўны эканамічны ўнівэрсытэт і зараз працуе ў банку старэйшым спэцыялістам. Яны пакуль што не ўваходзяць ні ў Раду, ні ў Згуртаваньне, але мы вельмі спадзяемся, што ў нас будзе новая суполка моладзі. Мы ня хочам губляць сваіх выпускнікоў. У нас іх вельмі шмат, ня ўсе выязджаюць у Менск, шмат якія застаюцца ў Вільні. Сёньня прысутнічаюць два, якія вярнуліся зь Менска, і гэта для нас добра. Думаю, што для Літвы таксама добра, для Беларусі – ня ведаю. Ёсьць яшчэ Цэнтар беларускай мовы, літаратуры й этнакультуры, яны мелі сваіх выпускнікоў, і мы можам да іх зьвярнуцца і таксама арганізаваць больш маладую паводле ўзросту суполку.

І прыйдзе новых пакаленьняў на наша месца чарада...

Зрэшты, падчас прамоваў выступоўцаў стала вядома яшчэ пра дзьве беларускія суполкі з розных раёнаў літоўскай сталіцы. Нованароджаныя арганізацыі, варта спадзявацца, неўзабаве заявяць пра сябе, як гэта зрабіла новая суполка з Салечнікаў.

— Трэцяга сакавіка зарэгістраваная новая суполка, – абвесьціла Ларыса Сьлесарава. – Была адна суполка ў Салечніках, яна распалася на дзьве: цяпер ёсьць Салечніцкі культурны цэнтар, які ўзначальвае Алег Матвёнак, і новая суполка"Раніца", і хацелася-б, каб мы іх прынялі ў Згуртаваньне.

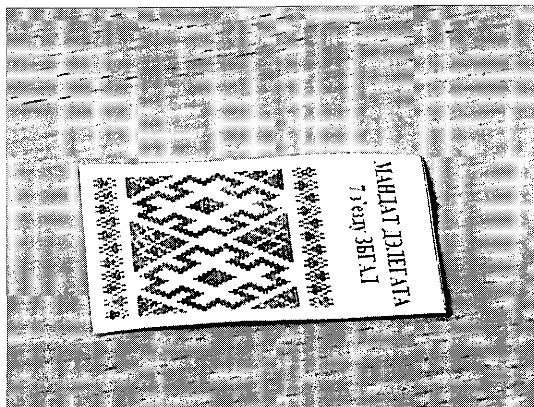
— Паважаныя суайчыньнікі! Хачу падзякаваць за магчымасьць прысутнічаць разам з вамі і за магчымасьць працаваць у аб'яднаньні, – зьвярнулася да ўдзельнікаў Зьезду Рэгіна Дзьмухоўская, старшыня Беларускага культурнага цэнтру "Раніца", г. Салечнікі. – Даволі складанае ў Салечніцкім раёне ўтварылася становішча, складана было працаваць, і ў выніку гэтага ўзьнікла новая суполка, Салечніцкі беларускі культурны цэнтар "Раніца". Ён зарэгістраваны ў Цэнтры рэгістраў, і з 3 сакавіка мы пачалі сваю працу.

— Суполка вельмі адкрытая, – запэўніла Ларыса Сьлесарава. – Спадарыня Рэгіна Дзьмухоўская вельмі шмат ужо зрабіла за гэты час. Мала таго, што яны праводзяць экскурсію ў розныя гарады Літвы й Беларусі, усюды выступаюць. Яны яшчэ заключылі дамову з санаторыем "Спутнік" у Нарачы, дзе могуць адпачываць і літоўскія беларусы.

Падчас абмеркаваньня фінансавых пытаньняў прагучала ідэя пра неабходнасьць стварэньня фонду падтрымкі суполак. На думку загадчыцы аддзелу сувязей з нацыянальнымі суполкамі Дэпартамэнту нацыянальных меншасьцей пры Ўрадзе Літоўскай Рэспублікі Расы Палюкене, патрэбы ў існаваньні гэткай арганізацыйнай структуры няма: яе ролю пасьпяхова выконвае Дэпартамэнт нацыянальных мяншыняў Літвы, штогод абвяшчаючы конкурсы для падтрымкі праектаў суполак.

Паводле Ларысы Сьлесаравай, Згуртаваньне беларускіх грамадзкіх арганізацыяў Літвы было створана ў 1996 годзе. Сёньня ў яго ўваходзяць 18 суполак, якія знаходзяцца ў розных кутках Літвы. Адны зь іх зьявіліся раней, другія – пазьней, але большасьць арганізацыяў утварылася на хвалі нацыянальнага адраджэньня ў 90-х гадох XX стагодзьдзя. Кожная суполка, якая ўваходзіць у склад ЗБГАЛ, займаецца захаваньнем беларускай прысутнасьці ў Літве: захаваньнем беларускай мовы, гісторыі, культуры, звычаяў і традыцый. Ня ў кожнай суполкі ёсьць магчымасьць актыўна заяўляць пра сябе і праводзіць шмат мерапрыемстваў, але ў традыцыйных мерапрыемствах ЗБГАЛ удзельнічаюць амаль усе.

Штогод праводзіцца Фэстываль беларускай песьні. Першае сьвята было праведзена ў 1996 годзе па ініцыятыве і просьбе тагачаснага кіраўніка Беларускага культурнага цэнтру Салечніцкага раёна Пятра Малафея ў горадзе Салечнікі, а апошняе, юбілейнае дваццатае сьвята – у Вільні. Адзначаюцца гістарычныя даты, дні памяці ахвяраў Чарнобыльскай катастрофы, сьвяткуюцца каляндарныя і этнакультурныя сьвяты: Каляды, Масьленіца, Купальле і інш. Арганізуюцца розныя выставы, адзначаецца юбілей дзеячоў навукі і культуры, знакамітых беларускіх пісьменьнікаў і паэтаў. Апошні юбілей гэтага года – 125 год з дня нараджэньня знакамітага беларускага паэта і пісьменьніка Максіма Багдановіча адзначаўся 9 сьнежня ў Віленскай гімназіі імя Францішка Скарыны.



Dźvie stalicy Adama Hlobusa

Ad Mienska da Vilni naŭprost usiaho sto siemdziesiat kilametraŭ. Zrešty, ujaŭleńnie mastaka moža źvieści hetuju adlehłaść da karotkaha praciažnika pamiž słovami. "Miensk-Vilnia" - hetak nazyvałasia vystava tvoraŭ mastaka, paeta dy kazačnika Adama Hlobusa (Uładzimira Adamčyka). Prezentacyjnaju halerejaju dla ekspazycyi letaś stała faje navučalnaha korpusu Eŭrapiejskaha humanitarnaha ŭniversytetu.



— Na ŭsich memaryjałach, usich pomnikach jość maleńki praciažnićak, a na heta ŭsio žyćcio było pakładziena, - patłumačyŭ Adam Hlobus. - Mastak kładzie usio žyćcio, kab hety maleńki złučok niešta złučaŭ. I vielmi važna vybrać dobryja abjekty dla złučeńnia. Ja naohuł liču, što jość žanočy j mužčynski pačatak, jakija złučajucca, dyk voś dla mianie Miensk - heta zaŭsiody mužčynski, brutalny pačatak, a Vilnia - heta žanočy, paetyčny, i ja ich złučaju i baču, jak jany adno biez druhoha dla mianie nie isnujuć. I tamu mnie lohka heta złučyłasia. I ŭ biełaruskaj śviadomaści jano niedzie zaŭsiody było, i kali vizualna pradstavić "dźvie dušy" Maksima Hareckaha, to heta buduć Miensk i Vilnia. Zadača na siońniašni dzień nas, tvorčaj intelihiencyi, tvorčych ludziej, kab ź Mienska, vialikaha šeraha ciažkoha dvuchmiljonnaha horada, z metro, ź mikrarajonami, zrabić stalicu. U nas nie chapaje staličnaści. A ŭ Vilni jaje navat pierabor, na kožnym kroku jość niezaležnaść, a ŭ nas jaje nie chapaje, i tamu ja pryjazdžaju siudy, maluju Vilniu, hetyja ružovaści-kalarovaści, składaju ŭ papku i zavodžu ŭ Miensk, kab naš horad razmalavać vilenskaj nieachajnaściu, paetyčnaściu, jaŭrejskaściu, naš taki saviecki brutalny horad zrabić novaj stalicaj.

Asensavańnie dyjalektyčnaha adzinstva litoŭskaj i biełaruskaj stalicaŭ u pracach Adama Hlobusa ažyćciaŭlajecca ŭ Vilni ŭžo nie ŭpieršyniu. Debiutnaja prezentacyja vystavy karcin z hetkaju nazovaju adbyłasia try hady tamu ŭ Ministerstvie zamiežnych spravaŭ Litvy. Za hety čas spłyło niamała vady, abodva harady ŭ niečym źmianilisia. Adpaviednym čynam źmianiłasia j vystava.

— Stała bolš Mienska i kryšku mienš Vilni, - patłumačyŭ prykmiety evalucyi vystavy Adam Hlobus. - Usio-ž ja Miensk lublu kryšku bolš - voś hetki patryjatyzm. Stała bolš koleru. Raniej pieršyja vystavy byli bolš hrafičnyja, zaraz intensiŭnaść koleraŭ mianie chvaluje bolš. Chočacca bolš radaści...

Źmieny adbylisia i z samim aŭtaram vystavy. Padčas hetaj tvorčaj sustrečy sa studentami j vykładčykami Eŭrapiejskaha humanitarnaha ŭniversytetu Adam Hlobus raskryŭ siabie nia tolki jak mastak i paet, ale jašče j jak kazačnik, prezentavaŭšy pry čynnaj dapamozie mastactvaznaŭcy Siarhieja Chareŭskaha svoj novy prajekt "Vilenskija kazki". Hierojami karotkich žudasnavata-mistyčnych apaviadańniaŭ Adama Hlobusa, jakija pabačyli śviet u internecie, stali pieršy vilenski Čort z załatymi rohami i Šeraja dziaŭčynka, Žoŭtaja vieža-viaźnica dla niebiaśpiečnych stvareńniaŭ i Biełaja duša złodzieja, Siniavokaja Čuma z Łahojsku i Čyrvony mur-abaronca dziaŭčatak. Raskviečanyja ščodraj rukoju mastaka-litaratara kazki raz-poraz pieraklikajucca ź vilenskaj mitałohijaj. Ichnija hieroi prachodziać praz Vostruju bramu, chavajucca za abarončym muram, adpačyvajuć na Zamkavaj hary. Ad tradycyjnaha falkloru kazki Adama Hlobusa adroźnivajucca adsutnaściu vyraznaha ščaślivaha zaviaršeńnia.

— Usie maje kazki nia vielmi viasiołyja, - paviedamiŭ litaratar. - Musić, jašče nie pryjšoŭ čas viasiołych kazak. Usio-ž u Biełarusi na siońniašni dzień - a ja ŭsio-ž biełaruski piśmieńnik i dziajač - nie viasiołaja ŭ nas siońnia historyja, ja vam skažu. I heta adbivajecca takim čynam u majoj tvorčaści. Heta jak kino: ja vielmi lublu filmy žachaŭ katehoryi "B". My voś - treba svajo miesca viedać adpaviedna - znachodzimsia niedzie ŭ filmie žachaŭ katehoryi "B". I tut maje kazki całkam adpaviednyja.

Niemałavažnaje miesca ŭ litaraturnaj spadčynie Adama Hlobusa zajmaje cykl partretnych zamalovak "sUčaśniki". Pazytyŭnaj hierainiaju niekatorych karacielek, adnym ź blizkich Adamu Hlobusu ludziej, jakim paščaściła svaim žyćciom źnitavać dźvie stalicy, była vilenskaja teležurnalistka, biełaruskaja paetka Taciana Dubaviec-Sapač, jakaja trahična pakinuła hety śviet naprykancy śniežnia 2010 h.

— Uzajemaadnosiny z Tacianaj, jakija ŭ mianie składalisia, tak niečakana dla nas usich spynilisia, što ja dahetul nie mahu pazbavicca ad šoku i nie mahu pierastupić praz hetuju datu, - pryznaŭsia mastak. - Byvaje, što čałaviek sychodzić tak: pryjšoŭ čas, i jon sychodzić, i heta ŭsprymajecca jak-by naturalna. Z Taniaj atrymałasia nienaturalna, i ja nie mahu nijak sieści i napisać tekst pra jaje. Jość rečy, jakija ciažka napisać, niedaskazanyja, niedaroblenyja. I mianie kolki ŭžo ludziej prasili napisać, i ŭsio-ž čas jašče nie pryjšoŭ napisać pra jaje tekst. Usio, što ja rabiŭ, niejkija nakidy, - heta ŭsio pryblizna, vielmi schematyčna, vielmi niehłyboka pakul što i niekranalna. A jana vartaja samych kranalnych słoŭ. Jany niedzie ŭva mnie jość, ale ja ich nie mahu pramović. Pra Tacianu Sapač ja abaviazkova napišu, tamu što ja joj abaviazany. Jość rečy, što ciabie trymajuć u žyćci, tak što ty abaviazany heta zrabić. Ty heta adkładaješ, ty nie padrychtavany, ale ty abaviazany, i ty viedaješ, što ty raniej ci paźniej heta zrobiš. Z Tacianaj Sapač taja samaja sytuacyja. Jana niejak napisała vierš pra mianie. I ja abaviazany napisać ese pra jaje. Nu, ale jašče nie saśpieŭ. Našyja adnosiny, ramantyčnyja, maładyja ŭzajemaadnosiny składalisia ŭ Miensku, kali my stvarali razam "Tutejšych", kali byli paetyčnyja viečaryny ŭ Miensku. Vilnia - tut byŭ užo pobyt. Byli dzieci, było telebačańnie, była praca, a taja ramantyka... Nie, jana vielmi mienski persanaž.

Moj šlach u Vilenskuju Biełaruskuju Himnaziju

Vincent ŽUK-HRYŠKIEVIČ

Praciah. Pačatak u №79

Pieršy raz za bramaj Bazyljanskich muroŭ

U paniadziełak ja pieršy raz pierajšoŭ praz bramu Bazyljanskich muroŭ i pierastupiŭ paroh 1-aj Vilenskaj Biełaruskaj Himnazii. Serca majo trapiatała ad radaści j vialikich nadziejaŭ. Ja byŭ prahny źlicca ź biełaruskim žycciom, što adradžałasia j rasło ŭ hetaj słaŭnaj našaj stalicy. Mnie chaciełasia jak najchutčej apynucca ŭ svajoj klasie, chaciełasia pahłynać navuku, viedu ab Biełarusi, ab jaje minułym i sučasnym. Mnie navat u hałavu nie pryjšło, što mianie mohuć adkinuć, nie pryniać, – heta-ž naša biełaruskaja himnazija, jana-ž stvorana dla takich, jak ja.

Adnak, kali ja pastukaŭ u kancylaryju, maje ruki traślisia, mabyć, ad chvalavańnia, i moj hołas dryžeŭ, kali ja havaryŭ z sakratarom. Jon mianie painfarmavaŭ, što ekzamien za 5 klasu ja budu mahčy zdavać tolki z dazvołu dyrektara. Dyrektar, Michaś Kachanovič, spatkaŭ mianie vielmi prychilna, raspytaŭ pra ŭsio, jak rodny baćka. Zaryjentavaŭsia ŭ majoj padrychtoŭcy dy skazaŭ, što dazvolić zdavać ekzamien za 5 klasu. Paraiŭ mnie taksama pahutaryć z vučniami 5-aje klasy, kab daviedacca pra padručniki, a to j pažyčyć niekatoryja. M. Kachanovič byŭ vysoki strojny mužčyna, krychu surovy na vyhlad, adnak sinija vočy jakoha śviacilisia biaźmiernaj dabrynioj.

Až raśpirała mianie ad radaści, kali vyjšaŭ z habinetu dyrektara. Na kalidory było hamonna. Byŭ pierapynak. Chłapcy j dziaŭčaty, bolšyja j mienšyja, vysypali z klasaŭ. Jany tvaryli ruchomy natoŭp, u ahulnym homanie jakoha ciažka było pačuć paasobnyja hutarki. Ja adšukaŭ 5-uju klasu, źviarnuŭsia da chłapca, rosłaha j dobra apranutaha, z čornaj čuprynaj. Spytaŭ jaho, jakija padručniki jany ŭžyvajuć, pajaśniŭ, što budu zdavać ekzamieny za 5 klasu. “Dyk Vy budziecie ŭ našaj klasie ŭ budučym hodzie? – viesieła pramoviŭ moj budučy siabra. – Pryjemna paznajomicca. Ja – Mikoła Iljašević, a Vy?” Miham mianie abstupili piaciklaśniki. Pačalisia ŭzajemnyja rospyty, znajomstvy. Našu žyvuju hutarku pierapyniŭ zvanok. Mikoła Illašević paśpieŭ usio-ž dać mnie svoj adras i zaprasić da siabie, kab abhavaryć spravu padručnikaŭ. Ja zastaŭsia adzin na kalidory.

Tolki ciapier moh sabracca z dumkami. Pamima ahulnaha zadavaleńnia ja adčuvaŭ niejkuju tryvohu j cień rasčaravańnia. U čym sprava? Usio-ž pajšło tak hładka! Tolki tady ja zdaŭ sabie spravu, što maje novyja siabry, haradzkija, byli niejkija inšyja, jak ja. Jany-ž navat nia ŭsie havaryli sa mnoj pa-biełarusku. Navat biełaruskaja hutarka Mikoły Iljaševiča była niejkaja asablivaja. Pry hetym va ŭsioj hrupie maich surazmoŭnikaŭ ja nie pabačyŭ nivodnaha chłopca, jaki-b byŭ takim samym biełarusam, jak ja. Ciapier mnie prypomniłasia, što ŭ cełym homanie vučnioŭskaha natoŭpu časta čułasia rasiejščyna, da taho-ž ja zaŭvažyŭ šmat žydoŭskich tvaraŭ.

Navat ad vučycialoŭ ja čuŭ rasiejskuju hutarku. Što-ž heta takoje? Znoŭ ja pačuŭsia niasvojska j niapeŭna.

Z hetaj zadumiennaści abudziŭ mianie hołas himnazijalnaha sakratara. Jon spytaŭ mianie pra vyniki hutarki z dyrektaram. Ja jamu ŭsio raskazaŭ i vykazaŭ svajo rasčaravańnie, što ŭ biełaruskaj himnazii čujecca šmat rasiejščyny. “Heta tolki ŭ starejšych klasach, – pajaśniŭ sakratar, – u małodšych Vy redka pačujecie rasiejskuju movu. Tolki ciapier pačynajuć prybyvać vučni ź vioski, i ź vialikimi ciažkasciami. Niama narmalnaj kamunikacyi. Usiudy niapeŭnaść. Vučni ź starejšych klasaŭ vučylisia dahetul u rasiejskich škołach. Siarednich-ža biełaruskich škołaŭ u Vilni da hetaha času nie było. Adkul ža jany mohuć viedać biełaruskuju movu? Chiba tolki tyja, što doma havaryli pa-biełarusku. Ale ŭ Vilni takich niašmat. Žydoŭ u našaj himnazii – vysoki pracent. Heta miascovyja vilenskija žydy, dyk ad ich ciažka vymahać viedańnia biełaruskaj movy. Ale my ich achvotna prymajem. Jany staranna vučacca biełaruskaj movy i apłačvajuć poŭnaściaj płatu za navuku. Dziakujučy hetamu, himnazija maje bolš matarjalnych mahčymaściaŭ i moža zvalniać ad płaty biadniejšych biełaruskich vučniaŭ. Niekatoryja vučyciali taksama nia ŭmiejuć dobra havaryć pa-biełarusku, bo da hetaha času vykładali ŭ rasiejskich škołach. Naša himnazija isnuje tolki adzin hod”. Tak zakončyŭ svaje infarmacyi sakratar. Byŭ im Alaksandar Sasnoŭski. Vajna pierarvała jahonuju navuku ŭ siaredniaj škole, a ciapier jon byŭ užo pierarosły, kab sieści ŭ klasu. Jon dumaŭ zdavać na atestat śpiełaści eksternam, što jamu i ŭdałosia zrabić praz hod. Try hady paźniej my spatkalisia ź im u Prazie, dzie apynulisia na studyjach u českich vyšejšych škołach.

Vyjaśnieńni sakratara pierakanali mianie šmat u čym, choć i nia źniščyli kančalna majho rasčaravańnia j tryvohi. Pačućci hetyja źnikli tolki pasła taho, jak ja źliŭsia z vučnioŭskaj moładździu VBH.

U Iljaševičaŭ

Iljaševičy žyli na Papłaŭskaj vulicy. Siamja ich składałasia z baćki, maci, dvoch synoŭ i adnej dački. Najstarejšaha – Mikołu – my ŭžo paznali. Małodšaja za jaho Nina taksama vučyłasia ŭ Biełaruskaj Himnazii ŭ treciaj klasie. Najmałodšy – Chviedar – chadziŭ u najbliżejšuju polskuju pačatkovuju školu. Baćka Iljaševičaŭ byŭ paštaljonam i jak biełarus dy pravasłaŭny niepakoiŭsia, što palaki mohuć zvolnić jaho z pracy. Adnak jon nie curaŭsia biełaruskaści ni doma, ni pa-za domam. Maci taksama była biełaruskaj, i doma ŭ ich havaryli tolki pa-biełarusku. Iljaševičy pachodzili z Pružany. U časie vajny evakujavalisia ŭ hłybiniu Rasiei, ale ŭžo paśpieli viarnucca j asieli ŭ Vilni. Mova ichniaja była charakternaja pružanskaja, dyjalektyčna roznaja ad movy Vilenščyny. Žyli jany ścipła, ale ŭ paraŭnańni ź viaskovym standartam navat niabłaha. U ichniaj siam'i ja pačuŭsia svojska j svabodna. Ja vyčuvaŭ, što prysutnaść maja tut pažadanaja j tamu ŭ dalejšym byvaŭ častym hościem u Iljaševičaŭ.

Pažyčyŭ ja ŭ Mikoły padručniki, jakich mnie nie chapała, i ŭziaŭsia mocna za navuku. Da ekzamienaŭ zastavałasia tolki dva tydni, dyk nie było žartaŭ. Asabliva musiŭ rabić nacisk na chimiju, jakuju tady čamuści prachodzili ŭ 5-aj klasie. Hetaja navuka akazałasia dla mianie ciažkoj, suchoj i mała zrazumiełaj. Ab jakichści praktykavańniach u labaratoryi, ci naahuł pomačy zboku, nie mahło być i movy – nie było na heta ani hrošaj, ani času. Ja prosta zavučvaŭ napamiać chimičnyja formuły j definicyi. Vučyŭsia ja zvyčajna ad 4-aj hadziny papaŭdni j da poźniaj nočy, h. zn. tady, kali ŭ kancylaryi Sajuzu Kaaperatyvaŭ nie było ŭradavańniaŭ – nikoha nie było. Rańnija hadziny ja prabyvaŭ na vulicach abo, u dobraje nadvorje, prasiedžvaŭ z knižkaj u Cialatniku ci Bernardyncy. Ad Vialikaj, 60, dzie miaściŭsia tady Sajuz Kaaperatyvaŭ, było zručna dachodzić da tych parkaŭ.

Stravavaŭsia, dzie papała j jak papała. Musiŭ abličać svaje mizernyja resursy tak, kab chapiła da ekzamienaŭ. Z praduktami tady ŭ Vilni nie było tak lohka. Cukru, sała j miasa dastać było ciažka. Adno dobra, što było dosyć chleba, choć i padobnaha da hliny, małaka, jakoje pryvozili pryharodnyja sialanie, dy sieladcoŭ. Heta j była maja asnoŭnaja ježa.

U kantory była hazavaja plitka, na jakoj rabili harbatu dla pracaŭnikoŭ u časie ŭradavańnia. Voś ža ja mieŭ mahčymaść hatavać varatak, jakim zapivaŭ chleb ź sieladcom. Spaŭ na kanapcy, nakryvaŭsia svajoj vatoŭkaj, paścieli nia mieŭ.

U paźniejšych hadzinach mnie chaciełasia spać. A kali vyznačanaja dzionnaja norma navuki nie była zroblena, ja musiŭ pieraadolvać son. Pramyvaŭ vočy ściudzionaj vadoj. A kali heta nie pamahała, zakurvaŭ papiarosku j puskaŭ dym, kab jon traplaŭ u vočy. Tady ja i ŭciahnuŭsia pavažna ŭ kureńnie, jakoha ŭžo nikoli nia moh pazbycca. Maja nastojlivaść i pracavitaść dali svaje vyniki: praz dva tydni ja byŭ hatovy da ekzamienaŭ.

Praciah budzie

Zhadvajučy Tacianu Sapač

Praciah. Pačatak na star. 2

zusim abyjakavaja, ale ŭsie jany tady ścichali i hatovy byli jaje słuchać i słuchać. Hetyja vieršy išli ź jaje, takim čynam, tamu jany i stałyja, vidać.

— Pa Tani zastaŭsia hety, biezumoŭna, vartasny zborničak "Vosień", – skazaŭ Andrej Antonaŭ. – I ja dumaju, što jon, pieražyŭšy Taniu, pieražyvie nie adno pakaleńnie, bo heta vielmi daśpieły tvor. A da televizijnaj jaje spadčyny ja nie staŭlusia na dadzieny momant nijak.

— Ja liču, što samaje važnaje, samaje vialikaje, fundamentalnaje, što Tania pakinuła pa sabie – heta telepieradača "Vilenski ššytak", – biezapelacyjna zajaviła Lileja Płyhaŭka. – Jana nastolki tam była zasiarodžanaja, nastolki jana siabie tam vyjaŭlała i jak paet, i jak žurnalist, i jak viadoŭca, režyser i hetak dalej, što, mahčyma, prosta nia toje, što da vieršaŭ ruki nie dachodzili, ale nie było takoj patreby ich bolš pisać, čaściej pisać, a kali napisać, to drukavać, vypuskać ich u śviet, tamu što jejnaje dzicia – heta "Vilenski ššytak". Taciana nikoli nia lezła napierad, ale tym nia mienš zaŭsiody jana była dušoj kampanii. Schavany lidar – ciapier tak nazyvajuć hetych ludziej. Jana stvarała takuju niepaŭtornuju atmasferu ŭsich sustreč, kantaktaŭ, što nia tolki chaciełasia ź joj sustrakacca – chaciełasia padparadkoŭvacca, chaciełasia rabić tak, jak jana paraić, chaciełasia prysłuchoŭvacca. Ja, dareču, apošnija hady šmat jeździła z Alesiem Adamkovičam pa Vilenščynie: my źbirali moŭny matarjał, i ja była ździŭlena, što my sustrakali ludziej, jakija pamiatajuć Tacianu, bo jana da ich pryjazdžała, i jany hladzieli pieradaču. Heta havoryć pra toje, što čałaviek byŭ sapraŭdy na svaim miescy, i jana sapraŭdy zmahła padniać vielmi hłyboki mentalny kulturny płast, jašče nie acenieny, nie daśledavany, ale ja dumaju, što projdzie peŭny čas, i jon budzie acenieny zusim pa-inšamu, tamu što ŭsio vialikaje bačycca na adlehłaści. I tamu asoba Taciany paŭstanie zusim pa-inšamu, tamu što toje, što jana zrabiła praz svaje pieradačy, heta ŭžo dastatkova, kab vyvučać, daśledavać, źviartacca praz šmat hadoŭ, bo heta sapraŭdy hłyboki analiz, letapis biełarusaŭ tut, i samoj Biełarusi, i času, i, viadoma, praz usio heta prachodzić postać Taciany.

— Našyja suviazi pry ŭsich vialikich simpatyjach usio roŭna byli bolš dziełavymi, – pryznaŭsia Andrej Antonaŭ. – U apošnija hady vielmi mała kantaktavali. U jaje apošnija paru hadoŭ žyćcia prachodzili davoli ŭ minory. My špacyravali pa Zarečča, ale paezii ŭ hetym było mała. Tania žyła na Zarečču, u pryjaznych stasunkach była z Tomasam Čapajcisam, vielmi padtrymlivała zaračanskija matyvy, udzielničała ŭ imprezach, jak žycharka hetaha rajonu, bo jana tut žyła. Niekatory čas jany tut žyli z mužam, z dačkoju. Jana ŭsprymała heta ŭsio jak svajo, blizkaje da serca. Ad biełaruskaha substratu ŭ Zaračanskaj Respublicy mała što zastałosia, ad taho raniejšaha žyćcia, heta byŭ apošni rajon u Vilni, dzie zastałosia aŭtachtonnaje nasielnictva. Dla mianie jana była ruplivaj ciociaj Taniaj. Jana mnohim dapamahała, usio roŭna, jak była mahčymaść, jana štości takoje rabiła "bolš, čym".

— Z Taniaj u nas takija čysta dziavočyja dušeŭnyja adnosiny, – uśmichajecca Lileja Płyhaŭka. – I ja nie skažu, što my ź joj, jak kažuć, kožny dzień sustrakalisia, kožny dzień abmieńvalisia niejkaj infarmacyjaj, ale hetyja sustrečy, jakija byli na praciahu hadoŭ, sapraŭdy byli vielmi hłybokija i vielmi žanoča-čałaviečyja. I ŭvohule mnie jaje vielmi nie chapaje. Voś kaho mnie nie chapaje ŭ Vilni, dyk heta Taciany.

Symbal rodnaha kraju

Praciah. Pačatak na star. 1

— Vielmi pryjemna, što hety čałaviek u tyja hady, žyvučy ŭ Rasiei ŭsio-taki zmoh addać siabie rodnaj movie, – padzialiŭsia ŭražańniami himnazist Ivan Kasabucki. – Heta niezvyčajna i ŭ ciapierašni čas. Ja dumaju, nia kožny čałaviek moža takim pachvalicca, kab usio žyćcio zajmacca adnoj spravaj. A Bahdanovič addaŭ siabie całkam biełaruskaj litaratury, žyvučy nie ŭ Biełarusi. Napeŭna, ciapier takich ludziej nie znajšci.

— Pra asobu Bahdanoviča treba havaryć, asabliva, mahčyma, u našaj sytuacyi: kali my biełaruskamoŭnaja himnazija, kali my raspaviadajem dzieciam, chto jany, adkul jany, jakija ich karani, to jakraz prykład Bahdanoviča vielmi ŭdziačny, – paćvierdziła Nina Piatkievič. – Heta toj čałaviek, jaki, sapraŭdy, amal nia mieŭ nijakich suviaziej ź Biełaruśsiu, akramia badaj što na ŭzroŭni svajakoŭ, nastolki imknuŭsia nia prosta viarnucca, a avałodać movaj i pisać tvory na hetaj movie, pisać krytyčnyja artykuły, analizavać litaraturu taho času, sprabavać dapamahčy jahonym sučaśnikam paetam vyraści ŭ sapraŭdnych paetaŭ. Mnie zdajecca, što Maksim Bahdanovič cikavy i jak asoba, i jak paet.

— Usiaho dziesiać hadoŭ doŭžyłasia dziejnaść syna biełaruskaj ziamli, – nahadała Aryna Skarachodava. – Kryŭdna mała sudžana było žyć Bahdanoviču. Jon pamior na dvaccać šostym hodzie žyćcia, napeŭna, jašče na podstupach da taho, što my zvyčajna nazyvajem "roskvitam tvorčych sił". Ale tvoram, jakija jon paśpieŭ napisać, vypaŭ zajzdrosny los. Da jaho nieŭmiručych radkoŭ usio z bolšaj siłaj ciahnucca ščyryja sercy ludzkija. I niachaj projduć hady, źmieniacca novyja pakaleńni, ale viečna, niazhasna i nieŭmiruča budzie hareć na niebie zorka Maksima Bahdanoviča.

Viadoŭcy imprezy nahadali, što ŭ 2000 hodzie ŭ prajekcie "Sto biełaruskich knih 20 stahodździa" zbornik vieršaŭ Maksima Bahdanoviča "Vianok" byŭ vybrany lepšaj knihaj Biełarusi z dalokim adryvam ad usich pradstaŭlenych, a samoha Maksima Bahdanoviča čytačy nazvali lepšym aŭtaram. Pad zaviesu ŭsia zala stajačy vykanała pieśniu na słovy adnaho z samych papularnych vieršaŭ paeta, jakim była i zastajecca "Pahonia".

РУНЬ Беларуская газэта ў Вільні

Baltarusių laikraštis Vilniuje

Выдаецца з 1997 году
Выходзіць нерэгулярна
Друкуецца кірыліцаю (клясычным правапісам) і лацінкаю
Выдавец: Віленскі цэнтар грамадзкіх ініцыятываў "Дэмакратыя для Беларусі"
Адрас рэдакцыі:
LT-10323 Vilnius-55, Smelio 23-26
Тэлефоны: **+ 370 5 261 62 24, + 370 604 625 91**
e-mail: **hazetarun@gmail.com**
Сяржук Гаўрыленка – рэдактар
Алег Мінкін – літаратурны рэдактар
Павал Саўчанка – сакратар
Наклад **500**

Адрас для допісаў:
"Рунь", LT-10323 Vilnius-55, Smelio 23-26, Lietuva – Lithuania

НІЗКІ ПАКЛОН
ЗА АХВЯРАВАНЬНІ
Міраславе Русак, Кастусю Вераб'ю, Вользе Саковіч, Кацярыне Вініцкай і інш.

Нумар надрукаваны пры падтрымцы Дэпартамэнту нацыянальных меншыняў пры Ўрадзе Літоўскай Рэспублікі.

Šio laikraščio leidimą iš dalies finansuoja Tautinių mažumų departamentas prie Lietuvos Respublikos Vyriausybės.